

Przemysł w Puszczy

Z perspektywy Białowieży

Pod koniec września gazeta „Dziennik” ujawniła, że gmina Narewka od lat stara się pozyskać rosyjskiego giganta Łukoil jako inwestora dużej bazy paliw. Wykupiła już 25 ha ziemi przez podstawione osoby.

Można by sądzić, że to tylko informacja i że wywoła dyskusję o losach okolic Puszczy Białowieskiej. Tymczasem nic u nas nie jest wolne od polityki. obrońcy idei rozbudowy baz przemysłowych wokół Puszczy rozpoczęli w Internecie argumentację, że znowu PiS napuszcza na Ruskich, że o co całe halo, skoro są już inne bazy, że stoi za tym telewizja i gazeta prawicowa, że wcale tam nie ma Puszczy, a baza będzie pod ziemią, a z drugiej strony, że Rosjanie chcą anektować obszar, który i tak jest ruski bardziej niż polski i pewnie tamtejsi Rusini dostaną niedługo rosyjskie paszporty, itd.



Fot. Janusz Korbel

Gmina Narewka, obejmująca część Puszczy Białowieskiej i Białowieskiego Parku Narodowego, od lat rozwija się m.in. w oparciu o bazy i terminale: Planta, Naftan, Lafarge itd. Drogą przecinającą Puszcze Białowieską i obszar Natura 2000 jeżdżą wielkie tiry, pod którymi giną różne zwierzęta, nie wyłączając chronionych wilków. Nic dziwnego, że ludzie domagający się objęcia całej Puszczy Białowieskiej parkiem narodowym domagają się także planu ochrony dla tego parku i w ogóle całościowego planu zagospodarowania przestrzennego z jasno wyznaczonymi strefami wokół parku, funkcjami i ograniczeniami w nich obowiązującymi. Nie da się pogodzić rozwoju turystyki i ochrony przyrody z rozwojem przemysłu i terenów składowych, będących zarazem generatorami ruchu po sieci infrastruktury przecinającej Puszcze i cenne przyrodniczo obszary Doliny Górnej Narwi.

Gmina Narewka to nie jedyny tego rodzaju problem - w samej Puszczy, na obszarze Natura 2000, istnieje jednostka wojskowa (prawdopodobnie składowisko materiałów wybuchowych), otoczona wyrzniętym do gołej ziemi pasem lasu, co można obejrzeć w Google Earth, podobnie jak istniejące składy w gminie Narewka. W Hajnówce, niedaleko Puszczy zlokalizowane jest duże i uciążliwe wysypisko śmieci. Wysypisko funkcjonuje też pod samym obszarem światowego dziedzictwa ludzkości w Białowieży. Ale tylko populistą może używać tego jako argumentu, że należy dalej lokalizować uciążliwe środowiskowo obiekty wokół Puszczy. Pojawienie się kolejnej inwestycji przemysłowej i antyekologicznej, jaką byłaby baza paliwowa Łukoil na powierzchni 25 ha, w odległości niecałych 2 km od Puszczy i zaledwie 5 km od Białowieskiego Parku Narodowego, to jakby gwóźdź do trumny zamieniania tego obszaru w konglomerat przemysłowo-turystyczny, ale dla turystyki byle jakiej, masowej, nie wymagającej wysokich standardów.

Obrońcy idei rozbudowy baz z chemikaliami pod Puszcza Białowieską używają wyjątkowo niemądrych argumentów, że skoro już jakieś bazy są, to nic się nie stanie, jeśli będzie ich więcej. Widocznie ich zdaniem nie ma różnicy w jakości środowiska, gdy po jakiejś drodze przecinającej cenny przyrodniczo obszar jedzie na minutę jeden samochód czy - dajmy na to - czterdzieści, czy pod lasem jest jeden śmietnik czy wiele...

Oczywiście padają też argumenty o nowoczesnych technologiach. Tylko, że ogromna baza surowcowa to także jej budowa, eksploatacja, to ruch ciężkich pojazdów rozwożących ten surowiec itd. Zapominają też, że wszystkie te bazy można lokalizować w wielu innych miejscach, niekoniecznie obok cennego kompleksu leśnego, uważanego za perłę przyrody europejskiej i niekoniecznie tak, by

trzeba było wprowadzać duży ruch towarowy na cenne przyrodniczo obszary i przecinać nim ważny korytarz ekologiczny. A co ze szlachetną ideą obszarów chronionego krajobrazu? – mają one zapewniać stan równowagi ekologicznej. Co z propagandową ideą Zielonych Płuc Polski, gdzie harmonijna przyroda, cisza i wysoka jakość środowiska naturalnego mają stanowić o europejskiej wartości obszaru?

Trudno uniknąć refleksji, że dopóki rząd polski nie podejmie odpowiednich decyzji, żeby całą Puszcę objąć parkiem narodowym i dopóki nie będzie dla regionu planu wynikającego z tego faktu, dopóty marki w rodzaju Zielone Płuca, Żubry, Puszcza Białowieska itp. będą tylko narzędziami do zarabiania pieniędzy, a przyroda krok po kroku będzie ustępowała.

Janusz Korbel